

dr Dariusz Zdziech

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
e-mail: dariusz.zdziech@ignatianum.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-6341-3916>

Dziecięcy bagaż emocji z podróży (II Rzeczpospolita – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich – Nowa Zelandia)

CHILDREN'S EMOTIONAL BURDEN OF DISPLACEMENT (SECOND POLISH REPUBLIC – UNION OF SOVIET SOCIALIST REPUBLICS – NEW ZEALAND)

Summary

New Zealand, a highly developed nation, demonstrated remarkable humanitarianism in 1944. Despite its geographical distance from Poland, it welcomed over 800 Polish refugees, predominantly children orphaned by World War II. This paper examines the profound emotional impact of displacement experienced by these young Polish citizens between 1939 and 1945. It explores their struggle to maintain their cultural identity, language, and religious practices during their deportation to the USSR and subsequent journey to New Zealand via Iran. The analysis draws upon poignant testimonies from former child refugees who resided in the Pahiatua camp, sourced from various interviews, publications, and documentaries.

Keywords: Polish children; emotions; orphans; New Zealand; Pahiatua

Streszczenie

Nowa Zelandia to jedno z najlepiej rozwiniętych państw świata. W roku 1944 ten wówczas półtora milionowy kraj pomimo ogromnej odległości od Polski przyjął ponad 800 polskich uchodźców, w tym 733 dzieci, głównie sieroty. Celem artykułu jest ukazanie emocjonalnego bagażu doświadczeń, jakim zostali obarczeni nieletni obywatele II RP w latach 1939-1945, oraz ich starań o zachowanie polskiej kultury, tożsamości i religii podczas deportacji w czasie II wojny światowej do ZSRS, a następnie drogi przez Iran po Nową Zelandię. W pracy zostały wykorzystane fragmenty niezwykle emocjonalnych wywiadów, jakich po latach udzieliły przebywające na terenie Nowej Zelandii dawne polskie dzieci z Pahiatua.

Słowa kluczowe: polskie dzieci; emocje; sieroty; Nowa Zelandia; Pahiatua

Wstęp

Emocje towarzyszą nam od narodzin po sam koniec naszego istnienia. Bywają różne i dotyczą różnych sfer życia. W miarę rozwoju uczymy się nad nimi panować¹. Nierzadko, mimo wieloletnich doświadczeń, przegrywamy z nimi. O ile łatwiej wydaje się analizować i pisać o emocjach osób dorosłych, o tyle emocje dzieci oraz ich rozumienie nastrocza o wiele większych problemów, szczególnie osobom mniej zaznajomionym z naukową wiedzą na ten temat. Niniejszy artykuł będzie dotyczył bagażu emocji, jakich doświadczyły dzieci, głównie sieroty i półsieroty z Polski, które podczas II wojny światowej przemierzyły pół świata, stykając się z różnymi kulturami, od podbitej ojczyzny, przez głodną i zabójczą Syberię, po gorący Iran oraz leżącą na Antypodach gościnną, zieloną Nową Zelandię. Do dziś grupa tych dzieci, które w tak młodym wieku przemierzyły tak wiele różnych kulturowo krajów, w literaturze przedmiotu określana jest mianem „Dzieci z Pahiatua”². Ich bagaż emocji zdobyty w dzieciństwie w przeciągu zaledwie sześciu lat (1939-1945) jest ekstremalny. Oceniając z dzisiejszego punktu widzenia, takie doświadczenia bez właściwego leczenia mogłyby zniszczyć osobowość i dalsze życie tych osób. W tym artykule zostaną ukazane losy polskich dzieci z Pahiatua Camp, które na stałe zamieszkały w Nowej Zelandii, a swoim wzorowym zachowaniem stały się źródłem znakomitych opinii o Polakach w miejscowym społeczeństwie³. Nasuwają się w tym miejscu pytania: Jakie wrażenia pozostały w nich po wojennej podróży? Jak po latach opowiadają o swoich emocjach z tego okresu? Należy też się zastanowić, w jaki sposób badacz, przeprowadzający wywiady z uczestnikami wydarzeń, może się przygotować do takiej skali dziecięcych emocji.

Metodyka badań opiera się głównie na obserwacji uczestniczącej autora przeprowadzającego liczne wywiady wśród dawnych polskich dzieci z Pahiatua podczas jego pięciu

- 1 W wielu artykułach dotyczących neuropsychologii wskazuje się na rolę, jaką odgrywa kora przedczołowa na umiejętność panowania nad własnymi emocjami w zachowaniach międzyludzkich, której nabywamy wraz z wiekiem, gdyż odpowiedzialna za to część mózgu rozwija się najpóźniej. Szerzej zob.: Ł. Kudła, *Neurobiologia odporności psychicznej*, <http://neuropsychologia.org/neurobiologia-odpornosci-psychicznej> [dostęp: 8.01.2024]; Kora przedczołowa, <https://neuroexpert.org/encyklopedia/kora-przedczołowa/> [dostęp: 8.01.2024]; M. Kacprowicz, *Kora przedczołowa: jedna z najciekawszych części mózgu*, <https://pieknoumyslu.com/kora-przedczołowa-czesc-mozgu/> [dostęp: 8.01.2024].
- 2 Dzieci z Pahiatua – nazwa odnosząca się do 733 polskich dzieci przybyłych 1 listopada 1944 roku do miejscowości Pahiatua w Nowej Zelandii, gdzie na koszt miejscowego rządu utworzono dla nich ośrodek Pahiatua Polish Childrens Camp i gdzie mogły przebywać do 15 kwietnia 1949 roku. Szerzej zob. D. Zdziech, *Pahiatua zaprasza*, w: *Z Syberii na drugą półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci z Pahiatua*, red. J. Szymański, W. Wiczorek, Lublin 2007, s. 113-146.
- 3 Wypowiedź Christophera Finlaysona (w latach 2008-2014 prokurator generalny oraz minister kultury, sztuki i dziedzictwa) do filmu *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015, na temat wielkiego wkładu, jakie miały polskie dzieci z Pahiatua w rozwój Nowej Zelandii.

pobytów w Nowej Zelandii w latach 2005-2023, a także na analizie porównawczej źródeł oraz przy wykorzystaniu metody *desk research*. Biorąc pod uwagę fakt, że artykuł w większości bazuje na historii mówionej, autor wprowadza do tekstu wiele cytatów respondentów, co ma służyć lepszemu odbiorowi przez badaczy dyscyplin współtworzących *oral history*⁴.

Literatura dotycząca spisanych emocji polskich dzieci z Pahiataua oraz ich wspomnień z tego okresu ujęta została w kilku pracach, które ukazały się na rynkach wydawniczych zarówno za granicą⁵, jak i w Polsce⁶. Dodatkowo należy zwrócić uwagę na znaczącą liczbę opublikowanych, zwłaszcza w ostatnich latach, wspomnień dawnych dzieci z Pahiataua⁷, a także filmów dokumentalnych prezentujących te wspomnienia⁸.

-
- 4 K. Nowak, *Metodologia oral history*, „Kultura i Historia”, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/2620> [dostęp: 8.01.2024]; D. Gocół, *Historia mówiona – metoda badawcza*, <https://teatrn.pl/leksykon/artykuly/historia-mowiona-metoda-badawcza/> [dostęp: 8.01.2024];
 - 5 W stolicy Nowej Zelandii wydana została książka Krystyny Skwarko *The Invited: The Story of 733 Polish Children Who Grew up in New Zealand*, Wellington 1974. Wśród opublikowanych w Londynie prac na temat polskich sierot należy wyróżnić: A. Jacewicz, *Santa Rosa. Osiedle polskie w Meksyku*, Londyn 1965; I. Beaupré-Stankiewicz, D. Waszczuk-Kamieniecka, J. Lewicka-Howells (red.), *Isfahan – miasto polskich dzieci*, Londyn 1988; oraz L. Beldowski i in. (red.), *Polacy w Indiach 1942-1948 w świetle dokumentów i wspomnień*, Londyn 2000. W Stanach Zjednoczonych ukazała się książka E. Wróbel, J. Wróbel, *Rozproszeni po Świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942-1950*, Chicago 1992. W Kanadzie opublikowano pracę Lyne Taylor *Polish Orphans of Tengeru: The Dramatic Story of Their Long Journey to Canada, 1941-1949*, Toronto 2009 (L. Taylor, *Polskie sieroty z Tengeru. Od Syberii przez Afrykę do Kanady 1941-1949*, tłum. M. Szymański, Poznań 2010).
 - 6 J.W. Pobóg-Jaworowski, *History of the Polish Settlers in New Zealand*, Warsaw 1990; D. Boćkowski, *Jak piskłęta z gniazd. Dzieci polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1995; J. Szymański, W. Wiczorek (red.), *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci z Pahiataua*, Lublin 2007; M. Kałuski, *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006; D. Zdziech, *Pahiataua – „Mała Polska” małych Polaków*, Kraków 2007; L. Wątróbski, *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872-1983*, Szczecin 2011; M. Waldoch, *Bliskie Antypody. Relacje polsko-nowozelandzkie w procesach globalizacji i dywersyfikacji świata*, Bydgoszcz 2020; W.J. Chmielewski, *Dzieci polskie w Nowej Zelandii. Obóz w Pahiataua (1944-1949)*, Kraków 2022; D. Zdziech, *Polska Nowa Zelandia: Emigracja lat 1945-2006*, Kraków 2022.
 - 7 Szerzej zob.: A. Manterys, S. Zawada (eds.), *New Zealand's First Refugees: Pahiataua's Polish Children*, Wellington 2004; J. Roy-Wojciechowski, A. Parker, *A Strange Outcome: Remarkable Survival Story of a Polish Child*, Auckland 2004; K. Tomaszky, *Essence*, Palmerston North 2004; C. Panek-Wierzbinska, *Chmielew: Our Paradise Lost*, Dunedin 2015; S. Manterys, *Endless Horizon: Memoir of a Polish World War II Exile and Refugee*, Wellington 2021. Wszystkie wymienione książki zostały przedłumaczone na język polski.
 - 8 *The Story of Seven-Hundred Polish Children*, dir. K. O'Brien, 1967 (NZ); *The Exile*, dir. J. Anderson, 1991 (NZ); *A Forgotten Odyssey*, dir. J. Wright, 2000 (UK); *Poles Apart. The Story of Polish Orphans in New Zealand*, dir. M.-J. Tohill, 2004 (NZ); *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015 (PL).

1. Różnorodność doświadczanych emocji

1.1. Radość

Podróż dzieci z Pahiatua rozpoczęła się już w 1940 roku deportacjami setek tysięcy obywateli II Rzeczypospolitej (II RP), głównie kobiet i dzieci, w głąb Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich (ZSRS). Już sam wybuch II wojny światowej dla nieletnich Polaków był ogromnym szokiem. Ci, którzy mieszkali przed wojną na Kresach Wschodnich i pamiętają tamten czas wolnej Polski, opisują swoje dziecięce życie i związane z tym emocje podobnie jak Czesława Panek-Wierzińska⁹:

Do tego czasu nasza rodzina liczyła już jedenaście osób. Ja byłam szóstym dzieckiem Ignacego i Zofii. [...] Chmielów zapewniał wygodne życie całej naszej dużej rodzinie. [...] Wspomnienia z lat spędzonych w Chmielowie z rodziną należą do moich najszczęśliwszych. Widok pierwszego przebieśniętego przez topniejący śnieg nappełniał moje życie radością. [...] Doskonale pamiętam, jak proste i radosne było moje życie. Spaliśmy na drewnianych łóżkach wyścielanych słomą. Było to znacznie bardziej higieniczne niż materace, bo słomę można było wymieniać w razie potrzeby. Używaliśmy do tego słomy gryczanej, specjalnie ścinanej do łóżek. Miała najwspanialszy, świeży zapach, dzięki któremu zasypiało się w mgnieniu oka. Pamiętam, jak pewnego razu byliśmy poza domem i wróciliśmy już po mojej zwyczajowej porze kładzenia się spać. Siedziałam na łóżku razem z Mamą i byłam tak zmęczona, że oczy same mi się zamykały. Musiałam jednak odmówić modlitwę Zdrowaś Mario. Ledwo wypowiedziałam ostatnie słowo, już spałam głębokim snem. Zapach gryki i obecność Mamy były moim szczęściem¹⁰.

1.2. Strach

Atak Hitlera na Polskę 1 września 1939 roku nie był wielkim zaskoczeniem dla rodziców późniejszych dzieci z Pahiatua. Zwłaszcza że większość z polskich osadników na Kresach Wschodnich czynnie uczestniczyła w odzyskiwaniu przez ojczyznę niepodległości w 1918 roku, a także brała udział w wojnie 1920 roku¹¹. Większym zaskoczeniem było wkroczenie 17 września 1939 roku wojsk Stalina na tereny II RP. Największy strach ogarnął dzieci, które nie rozumiały polityki, nie znały jeszcze historii kraju, ale widziały, że ich ojcowie i wujkowie, powołani do wojska lub innych czynności związanych z obroną

9 Czesława Panek-Wierzińska, ur. 1933 roku, jedno z dzieci z Pahiatua, zamieszkująca w Nowej Zelandii znakomita działaczka polonijna, wzór dla wielu później przybyłych na Antypody polskich emigrantów.

10 Szerzej na temat przedwojennej historii życia zob. C. Panek-Wierzińska, *Chmielów – nasz raj utracony*, Łódź-Warszawa 2021, s. 36-45.

11 Wojna polsko-bolszewicka (1919-1921). Wielu ówczesnych polskich żołnierzy w dowód uznania za ich wzorową służbę dla ojczyzny otrzymała przydziały ziemi na Kresach Wschodnich, gdzie tworzyli polskie osady wśród społeczności składającej się głównie z Białorusinów i Ukraińców.

Polski, opuszczają domy, a cały ich kraj zmienia się nie do poznania. Stanisław Czernek, który jako dziecko mieszkał wówczas na Polesiu, tak to widział:

Wiadomości o wybuchu wojny dotarły do nas szybko. Zresztą ojciec słuchał swego kryształowego radia. Pewnego dnia usłyszeliśmy wojnę i bez radia, [...]. To, co się działo, było jak gdyby przedłużeniem moich zabaw w wojnę, a jednocześnie zawierało coś, czego nie mogłem jeszcze wówczas pojąć. Działo się coś strasznego. [...] Jakie było moje zdziwienie, kiedy zobaczyłem ojca w otwartych drzwiach ubranego ciepło, jak do podróży, z walizką w ręku. Pytałem, co się stało, ale powiedzieli, że jest mało czasu i mam się z ojcem pożegnać, a mama mi wszystko powie. Ojciec podniósł mnie do góry, chociaż byłem już ciężki, i powiedział, że musi wyjechać, prosił żebym pomagał mamie. Pocałował mnie, otworzył drzwi i zniknął w ciemności¹².

Następujące później przymusowe wywózki pogłębiły w dzieciach strach i niepewność.

1.3. Złość

Wywózki obywateli polskich na Sybir rozpoczęły się w lutym 1940 roku. Ostatnia z czterech fal deportacji miała miejsce w czerwcu 1941 roku. Setki tysięcy Polaków, głównie kobiet i dzieci, miały kilkanaście minut na spakowanie się. Później przewożono ich do pociągów, w których stłoczeni po kilkadziesiąt osób w wagonach bydłych, gdzie wyrębana dziura w podłodze służyła za toaletę, ruszali w wielotygodniową podróż w głąb ZSRS: wygnani z własnych domów, pozbawieni majątku, traktowani jak zwierzęta. Nierozumiejące sytuacji dzieci czuły złość, że zabiera się je z ich oazy, od ich przyjaciół, odbierając nawet ulubione zabawki. Tak czas deportacji wspomina Halina Morrow, z domu Fladrzyńska:

Na progu stało czterech żołnierzy rosyjskich pod komendą tajniaka z NKWD, który był nam dobrze znany, gdyż przez trzy miesiące nas często odwiedzał jako przyjaciel. Jeden z żołnierzy krzychał i popychał moją matkę, żeby śpieszyła się z pakowaniem. Bałam się, że ją skrzywdzi, więc popchnęłam go z tyłu. Odwracając się, zranił moje ramię bagnietem. Zemdlałam. Przewieziono nas na stację kolejową, gdzie było już wielu płaczących i wystraszonych ludzi. [...] Nasi oprawcy traktowali nas jak zwierzęta, upokarzając na każdym kroku, żeby wymusić na nas posłuszeństwo we wszystkim. [...] Nie wiedziałam wówczas, że ona prawie nic nie jadła, żeby nam starczyło na dłużej. [...] W niesamowitym tłoku ludzie umierali, a ich ciała na postojach zabierali żołnierze. Bili też ludzi kolbami tak, że niektórzy, zwłaszcza starsi, którzy nie mogli już wstać, byli rozstrzeliwani tam, gdzie upadli¹³.

12 Szerzej w S. Czernek, *Wspomnienia*, w: *Polskie dzieci na tułaczach szlakach 1939-1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008, s. 172-173.

13 Więcej zob. H. Morrow (Fladrzyńska), *Zesłana do Kazachstanu*, w: *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tułacze wspomnienia*, red. S. Manterys, Warszawa 2006, s. 58-59.

1.4. Smutek, wstręt

Już podczas transportu na Sybir w zwierzęcych wagonach przychodziły na świat niemowlęta, ale podobnie jak starcy i najślabi, wobec braku żywności, często umierały w pociągach i były wyrzucane z transportu przez sowieckich żołnierzy, bez pochówku, gdzieś na rozległych terenach ZSRS. Po przybyciu na miejsce odosobnienia nie było lepiej. Ciężka całodniowa praca przy ogromnym mrozie, w lasach lub w ogromnym zaduchu w kopalniach, połączona z brakiem właściwych norm żywienia powodowała, że ludzie ginęli masowo. Adela Jesionowicz wspomina:

Przez jakiś czas, ja nie wiem, czy minęło trzy miesiące, czy wiele. Patrzymy z moją siostrą, która miała sześć latek. Ja widzę, jakaś figura tutaj idzie, jakaś osoba, ciągnie się, bliżej, bliżej. Ja mówię tata, tata to jest mój tata. Przyszedł on i mówi: Ja umieram z głodu. A myśmy nic nie mieli w domu. No nic. Nic, zupełnie nic¹⁴.

Inne polskie dziecko z Pahiatua, Maria Dac-Jaśkiewicz, wspomina śmierć swojej mamy:

Mama mówi, możecie mi teraz..., ja muszę się chwilę położyć. I nas troje rączki pod mamy plecy, i tak mamę położyłyśmy na to łóżko, gdzie leżałyśmy, na tej ziemi. I mama na naszych rączkach umarła¹⁵.

Pobyt na dalekiej Syberii dla większości z nich był piekłem. To w ZSRS stracili rodziców, braci, siostry oraz własne zdrowie.

1.5. Zaskoczenie

W czasie gdy część polskich zesłańców, w tym dzieci, na mroźnej Syberii lub upalnych, kazachskich stepach ZSRS traciła wszelką nadzieję na przeżycie, do niektórych z miejsc przetrzymywania dotarły pogłoski, że Stalin – z powodu ataku Hitlera na sowiecką Rosję – uwolni Polaków. Faktem stało się podpisanie układu Sikorski-Majski¹⁶ oraz ogłoszenie dla Polaków amnestii¹⁷ pozwalającej im na opuszczenie obozów i kierowanie się do tworzonej w ZSRS polskiej armii.

14 Wywiad z Adelą Jesionowicz, *Wygnać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

15 Wywiad z Marią Dac-Jaśkiewicz, *Wygnać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

16 Układ Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 roku. W układzie znalazła się informacja, że następuje wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Sowietami oraz zapowiedź utworzenie Armii Polskiej w Związku Sowieckim. W sierpniu 1941 roku dla Polaków w ZSRS ogłoszono „amnestię”. Szerzej zob. S. Kalbarczyk, *Układ Sikorski-Majski. Sowiecka „amnestia” dla obywateli polskich z sierpnia 1941 roku*, <https://przystanek-historia.pl/pa2/teksty/93892,Uklad-Sikorski-Majski-Sowiecka-amnestia-dla-obywateli-polskich-z-sierpnia-1941-r.html> [dostęp: 8.01.2024].

17 Ogłaszanie amnestii, czyli darowanie lub złagodzenie kar. Dla osób, które niczym nie zawiniły, to parodia komunistycznego wymiaru sprawiedliwości.

Nieprzygotowani do tak dalekiej podróży z odległych zakątków mroźnej północnej lub wschodniej ZSRS wynędniali Polacy umierali masowo w drodze na upalne południe, o czym w wywiadach z autorem wspominają te dzieci, które w późniejszym czasie dotarły do Nowej Zelandii¹⁸. Szczególnie trudny, również dla autora, był wywiad z Józefem Kubiakiem z Christchurch, który opowiadał, jak w trakcie podróży na południe ZSRS, gdzie formowała się polska armia, zmarł na jego rękach młodszy brat. Na jednym z postoi, gdzieś w stepie, sowiecki żołnierz siłą wydarł z jego rąk ciało brata i wyrzucił w śnieg, a pociąg ruszył dalej¹⁹. Wiele traumatycznych historii, jakie pozostały w pamięci dzieci z Pahiatua, niesie ze sobą ogromny багажy emocji, nie tylko dla ich bohaterów, ale również dla słuchaczy ich wspomnień. Układ Sikorski-Majski był dla deportowanych Polaków zaskoczeniem, ale też dał im nadzieję wydostania się z „niehumanicznej ziemi”²⁰. Tym bardziej ta ziemia okazała się niehumaniczna dla deportowanych do niej polskich dzieci²¹. Wycieńczonym fizycznie i psychicznie Polakom spotkanie większej liczby rodaków ściągających na południe ZSRS do polskiej armii oraz napływające informacje o ewakuacji wojsk pod dowództwem gen. Władysława Andersa do Iranu dodawały otuchy. Masowa ewakuacja polskiego wojska oraz cywili do Iranu odbyła się w dwóch fazach: marzec-kwiecień oraz sierpień-wrzesień 1942 roku, głównie przez Morze Kaspijskie²². Inne polskie sieroty dotarły do Iranu drogą lądową przez tereny dzisiejszego Turkmenistanu oraz irański Meszhed²³. Tak ewakuację wspomina jedno z późniejszych dzieci z Pahiatua:

*W drodze do Morza Kaspijskiego nabawiłem się malarii, podobnie jak wiele innych dzieci. Wycieńczony, chory nie mogłem unieść koca i prowiantu, w jaki zaopatrzone nas na podróż statkiem i w pewnym momencie upadłem na ten koc, nie mogąc się podnieść. Kto był w takiej sytuacji umierającego, był wyrzucany za burtę do morza, żeby nie zarażał innych. Chcieli i mnie wyrzucić porządkowi, ale pewien żołnierz dostrzegł, że jeszcze mrugam oczami. Wzięli mnie wtedy na nosze, dali chininy i pozwolił wyzdrowieć. Cudem uszedłem śmierci*²⁴.

18 Wywiady autora z Józefem Zawadą, Stanisławem Manteryssem, Malwiną Schwieters (Rubisz), Walną Ellis (Pele), Janem (Roy) Wojciechowskim, Dionizą Gradzik-Choroś, Czesławą Panek-Wierzbinią, Józefem Kubiakiem, Antonim Leparowskim oraz wieloma innymi dziećmi z Pahiatua przeprowadzone zostały w trakcie badań nad tematem w latach 2005-2008. Wywiady w zbiorach autora.

19 Wywiad z Józefem Kubiakiem, Christchurch, 2005.

20 Niehumaniczna ziemia – wyrażenie często używane w Polsce w odniesieniu do ZSRS, nadane przez Józefa Czapskiego w jego książce opisującej cierpienia, które komunistyczna utopia zgutowała osobą na niej żyjącym. Szerzej zob. J. Czapski, *Na niehumanicznej ziemi*, Kraków 2017.

21 Zob. też A.M. Cisek, *Niehumaniczna ziemia w oczach dziecka*, Pelplin 2014.

22 Szerzej o ewakuacji zob. J. Wróbel, „Rozproszeni po świecie”. *Polskie dzieci w osiedlach na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Afryce, Indiach, Meksyku i Nowej Zelandii*, w: *Polskie dzieci na tułaczach szlakach 1939-1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008, s. 69-74.

23 O emocjach w podróży polskich sierot z ZSRS do Indii pisała uczestniczka ich ewakuacji Hanka Ordonówna. Szerzej zob. W. Hort, *Tułacze dzieci*, Bejrut 1948.

24 Wywiad z Antonim Leparowskim; szerzej zob. M. Jaworowska, *Jadzi i Toniego Antypody Losu*, w: M. Jaworowska, B. Gołbiowski, *Nowozelandzkie rozmowy*, Toruń 2007, s. 37.

2. Nowy początek w nowym świecie

2.1. Iran

Przybycie do portu w Pahlewi (obecnie Bandar-e Anzali) oznaczało ratunek, dokładną kąpiel, ale też utratę resztek dokumentów, gdyż większość rzeczy przywiezionych przez Polaków ze zsyłki była palona, aby uniknąć roznoszenia chorób. Pomimo najlepszej możliwej opieki na perskiej ziemi wielu Polaków zmarło z wycieńczenia oraz różnych chorób: Zbigniew Popławski tak wspomina tamten moment: *Po przyjeździe do Persji mój dziadek zmarł na gruźlicę. Pamiętam, że jechałem na jego pogrzeb ciężarówką, siedząc na jego trumnie*²⁵.

Józefa Wrotniak tak opisuje ten czas:

*Po przybyciu do portu w Pahlewi komisja angielskiego Czerwonego Krzyża, ustawiając nas w rzędach, badała stan naszego zdrowia. Chorych odsyłano do szpitala, zdrowych do Teheranu. Z moimi dwiema siostrami zostałam zaliczona do chorych i skierowana na miesięczną kwarantannę. Pozostaliśmy w Pahlewi pod opieką sympatycznych żołnierzy hinduskich, którzy przygotowywali nam posiłki według odpowiedniej diety. Mieszkaliśmy pod namiotami wojskowymi i całąmi dniami wygrzewaliśmy się na plaży. Gdy nie stwierdzono żadnej choroby i gdy przytyliśmy o 1 kilogram wagi, załadowano nas do wojskowych ciężarówek i wyruszyliśmy w daleką podróż do Teheranu. [...] W listopadzie 1942 roku, po miesięcznym pobycie w Teheranie, odstawiono nas do Isfahanu, dawnej stolicy Iranu, gdzie mieszkaliśmy w zakładach*²⁶.

Przybycie polskich dzieci do Iranu łączy się z wieloma emocjami. Większość z nich była bardzo pozytywna²⁷. Malowniczo opisuje ten czas jedno z ówczesnie najstarszych polskich dzieci Dioniza Gradzik-Choroś:

*I tam, ja pierwszy raz w życiu widziałam takie miasto. To wyglądało, jak jaskinia Ali Baby. Tam sklepy, tam wszystko było, tam była biżuteria, tam były panie pięknie ubrane, w zachodnich kreacjach, i trudno było uwierzyć, że tam przez Morze Kaspijskie dalej w Rosji jest straszna wojna i w ogóle w świecie wojna i ludzie umierają tysiącami i giną z głodu*²⁸.

Pobyt polskich dzieci w Iranie nie mógł trwać do zakończenia wojny, stąd szukano miejsc na świecie, gdzie sieroty mogłyby bezpiecznie przeczekać, aż będą mogły wrócić nad Wisłę,

25 Wywiad ze Zbigniewem Popławskim, *Poles Apart. The Story of Polish Orphans in New Zealand*, dir. M.-J. Tohill, 2004.

26 J. Wrotniak (s. Stella), *Na Sybir i dalej*, w: *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tulacze wspomnienia*, red. S. Manterys, Warszawa 2006, s. 52-53. Zakłady – tak nazywały się domy dziecka, w których umieszczono tysiące polskich dzieci.

27 Szerzej o pobycie małych Polaków na Bliskim Wschodzie zob. B. Noszczak, *Orient zesłańców. Bliski Wschód w oczach Polaków ewakuowanych ze Związku Sowieckiego (1942-1945)*, Warszawa 2022.

28 Wywiad z Dionizą Gradzik-Choroś, *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

by odbudowywać swój kraj. Po ponad dwóch latach, dzięki staraniom hrabiny Marii Wodzickiej oraz jej męża, dr. Kazimierza A. Wodzickiego, konsula generalnego RP w Wellington, oraz Janet Fraser i jej małżonka, premiera Nowej Zelandii Petera Fräsera, udało się zaprosić grupę 733 dzieci oraz 105 osób polskiego personelu opiekuńczego na Antypody.

2.2. Nowa Zelandia

Polskie sieroty zostały przetransportowane statkiem z Iranu do Bombaju w Indiach. Tam przesiadły się na amerykański okręt transportowy odwozący amerykańskich, australijskich i nowozelandzkich żołnierzy do domu. Na okręcie też nie brakowało emocji. Były one bardzo pozytywne, gdyż wracający do domów anglosascy żołnierze, tęskniący za własnymi pociechami zostawionymi w domach, rozpieszczali smakołykami płynące z nimi polskie sieroty. Julie Mokrzycka tak wspomina tę podróż:

Pamiętam amerykańskich żołnierzy, którzy byli dla nas bardzo dobrzy. Pokłóciłam się z moją przyjaciółką i siedziałam w kacie obok włazu, szlochając, i nagle zjawił się amerykański żołnierz z grubą tabliczką czekolady²⁹.

Zdarzały się i momenty strachu, o czym wspomina jedno z dawnych dzieci z Pahiatua, Stanisław Wójcik:

Podczas drogi, jak myśmy jechali, japońska łódź podwodna dała tą torpedę, rzuciła, ale mieliśmy szczęście, że ta torpeda się tylko osunęła o ten okręt, tak z boku przeleciała i nie uderzyła w okręt, bo inaczej to byśmy poszli. Mieliśmy szczęście, że tak właśnie się stało³⁰.

Powitanie polskich sierot na nowozelandzkiej ziemi 1 listopada 1944 roku było doskonale przygotowane. W pamięci Józefy Wrotniak zachowały się następujące obrazy:

Na brzegu czekały na nas tłumy uśmiechających się ludzi. Powiewały flaga polska i nowozelandzka, na statku powitał nas sam premier Peter Fraser oraz konsul polski dr Kazimierz Wodzicki z małżonką. Panie z Czerwonego Krzyża, wojskowi i harcerze zajęli się rozlokowaniem nas w wagonach, podano nam posiłki. Przez całą sześciogodzinną jazdę pociągiem do obozu w Pahiatua, przy każdej stacji witali nas dorośli i dzieci, machając do nas chusteczkami i podając nam kwiaty³¹.

Kazimierz Zajac dodał: *Było widać, że ci ludzie witali szczerze. Nie ma wątpliwości. Jesteśmy im za to wdzięczni. Naprawdę dali nam odczuć, że byliśmy mile widziani³².* Nie inaczej było po dotarciu na miejsce. Jak wspomina ten czas Ryszard Gołębiowski:

29 Wywiad z Julie Mokrzycką, *Poles Apart. The Story of Polish Orphans in New Zealand*, dir. M.-J. Tohill, 2004.

30 Wywiad ze Stanisławem Wójcikiem, *Wygnać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

31 J. Wrotniak, *Na Sybir i dalej*, s. 56.

32 Wywiad z Kazimierzem Zającem, *Poles Apart. The Story of Polish Orphans in New Zealand*, dir. M.-J. Tohill, 2004.

Zostaliśmy umieszczeni w Obozie Polskich Dzieci w Pahiatus, który dla mnie, małego dziecka, był rajem. Sami robiliśmy sobie zabawki, a teren wokół był wprost bajeczny – rzeka, dziewiczy busz oraz okoliczne farmy, na które robiliśmy wypad po rzepę, za co przepędzał nas gospodarz³³.

Inaczej pierwsze chwile w Pahiatus zapamiętały dziewczynki, w tym Irena Coates (Ogonowska):

Panowała tu cudowna świeżość – zielone trawniki, trochę drzew i jakieś szczególne poczucie szczęścia. Może powiem inaczej – nie było tu grozy i strachu. Na każdym kroku krzatali się nowozelandzcy żołnierze, uśmiechnięci i życzliwie spoglądający [...]. Byłam oszołomiona taką ilością jedzenia, bo do niedawna pamiętałam nieustający głód i ciągle poszukiwanie żywności. [...] Obóz w Pahiatus stał się dla mnie przystanią życzliwości, spokoju i dobrodziejstwa. [...] Chciałam biegać i skakać z moimi przyjaciółkami, bawiłyśmy się w różne gry i zaczęłyśmy się śmiać. Nie przypominam sobie, żebym się dawniej śmiała. Przepętniała mnie radość życia. Pięknie było istnieć i doświadczać. Po prostu warto było żyć. [...] Życie w Nowej Zelandii było dla mnie czymś magicznym i podniecającym, czego nigdy wcześniej nie doznałam³⁴.

2.3. Kultura, tożsamość

Na Syberii rozpoczął się proces wynaradawiania polskich dzieci. Józef Kubiak wspomina o sowietyzacji polskich sierot:

Dzieci automatycznie wysyłano do sowieckich szkół. Te dzieci, które w trakcie morderczej podróży straciły rodziców, bo z chorób i wyczerpania pomarli, czy też umarli już po przybyciu do osiedla z różnych przyczyn, szybko sowietyzowano. Z czasem zapominały one języka polskiego i stawały się – zostając tam – Rosjanami. Taki był los wielu³⁵.

Postępująca sowietyzacja obejmowała nie tylko sieroty. Wanda Ellis (Pelc) wspomina:

Moja młodsza siostra Izabela. Ona miała 10 lat, jak nas wywieźli. Zapytali ją, czy się modlimy w domu? Ona mówi tak, bo mój tata mówi, że Pan Bóg jest w niebie i my się mamy modlić do Pana Boga. A nauczycielka mówi: O, nie, i pokazuje na fotografię Stalina – to jest nasz Pan Bóg³⁶.

Iran, pomimo odmiennej kultury, religii i języka, był dla polskich dzieci miejscem, gdzie po traumach, jakich doświadczyły w ZSRS, miały okazję wrócić do polskich tradycji i mowy.

33 Szerzej zob. R. Gołębiewski, *Nowa Zelandia – mój dom*, w: *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tulacze wspomnienia*, red. S. Manterys, Warszawa 2006, s. 93.

34 Więcej zob. I. Coates (Ogonowska), *Ten gościnny kraj*, w: *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tulacze wspomnienia*, red. S. Manterys, Warszawa 2006, s. 81.

35 Wywiad z Józefem Kubiakiem; szerzej zob. M. Jaworowska, *Komputeryzator nowozelandzkich banków*, w: M. Jaworowska, B. Gołębiewski, *Nowozelandzkie rozmowy*, Toruń 2007, s. 30.

36 Wywiad z Wandą Ellis (Pelc), *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

Pomagał w tym Rząd RP na uchodźctwie w Londynie, który angażował się nie tylko w budowę polskiej armii, szkół junaków i junaczek, ale również zadbał o podtrzymanie polskiej kultury, języka i religii w dalekim Teheranie i Isfahanie, gdzie zakładano polskie szkoły podstawowe, gimnazja, ale też szkoły zawodowe. Nieodłącznym elementem życia małych Polaków były harcerstwo i kościół, organizowano obchody świąt państwowych, wystawy, koncerty, spektakle, tworzone chóry młodzieżowe i polskie zespoły artystyczne³⁷.

W Nowej Zelandii było podobnie. Pomimo obcej, anglosaskiej kultury, polskie dzieci znalazły się w „małej Polsce”, gdyż tak można nazwać obóz w Pahiatua, gdzie szkoły, harcerstwo, kultura, kościół były prowadzone przez Polaków, a nawet nazwy ulic, z wyjątkiem ulicy Kiwi, nosiły nazwy: Warszawska, Lwowska, Wileńska, Kościuszki czy Sikorskiego³⁸. W tym miejscu podtrzymywano polskie zwyczaje, obchodzono uroczyscie święta kościelne i narodowe, wystawiano jasełka, dzieci śpiewały polskie pieśni, a harcerze ćwiczyli z nadzieją, że całą grupą powrócą odbudowywać ojczyznę.

Wydawałoby się, że traumy, jakich doświadczyły polskie dzieci z Pahiatua, bez profesjonalnej opieki psychologicznej będą nie do zalecenia. Okazało się, że czas, grupa rówieśników z podobnymi doświadczeniami, pochodzących z tego samego kraju i kręgu kulturowego, religia oraz pozytywne doświadczenia zdobyte w gościnnych Iranie oraz Nowej Zelandii pomogły im stać się wzorowymi obywatelami przybranej ojczyzny. Jak opowiada dawne dziecko z Pahiatua, Dioniza Gradzik-Choroś:

*Nie było żadnych psychologów. Nikt z nami nie rozmawiał. Nikt nam nie tłumaczył śmierci naszych rodziców. Myśmy same nieraz rozmawiały z koleżankami, w łóżku, wieczorem, płakałyśmy i leczyłyśmy te swoje rany*³⁹.

Zakończenie

W bagażu dzieci z Pahiatua znalazło się wiele emocji z omawianego okresu i podróży przez wiele krajów i kultur. Ich złożoności nie sposób opisać w jednym skromnym artykule. Wspomnienia, które utrwaliły tę podróż, spisane, nagrane w wersji audio lub wideo, dają namiastkę tego, z jakimi emocjami przyszło mierzyć się tym bardzo młodym osobom. Ogromna liczba doświadczeń mogła je przygnieść, ale w tym przypadku zbudowała silne jednostki. Wojenne dzieci w większości pozostały na stałe w Nowej Zelandii. Stały

37 Szerzej na temat polskich dzieci w Iranie zob.: N. Pochroń, *Isfahan – miasto polskich dzieci na Bliskim Wschodzie*, <https://histmag.org/Isfahan-miasto-polskich-dzieci-na-Bliskim-Wschodzie-23930> [dostęp: 8.01.2024]; *Dzieci polskie w Iranie*, <https://muzeum1939.pl/dzieciwojny-dzieci-polskie-w-iranie/aktualnosci/4966.html> [dostęp: 8.01.2024].

38 Więcej o polskim obozie w Pahiatua zob. D. Zdziech, *Pahiatua – „Mała Polska”*; W.J. Chmielewski, *Dzieci polskie w Nowej Zelandii*.

39 Wywiad z Dionizą Gradzik-Choroś, *Wygrać z przeznaczeniem*.

się odwdziżyć przybranej ojczyźnie jako jej wzorowi obywatele, równocześnie będąc doskonałymi ambasadorami Polski. Ich postawa znalazła oficjalnie uznanie ze strony wszystkich nowozelandzkich partii politycznych na posiedzeniu Parlamentu Nowej Zelandii 10 listopada 2004 roku⁴⁰, a ogromna tablica poświęcona przybyciu na Antypody polskich dzieci z Pahiataua znajduje się w samym sercu wellingtońskiego portu (il. 1).



Il. 1. Tablica pamiątkowa w centrum stolicy Nowej Zelandii (fot. Dariusz Zdziech, listopad 2023 roku)

40 Motions. *Polish Children—60th Anniversary*, https://www.parliament.nz/mi/pb/hansard-debates/rhr/document/47HansD_20041110_00000014/motions-polish-children-60th-anniversary [dostęp: 8.01.2024].

Z utraconego raju dzieciństwa, przez piekielną Syberię, aż po rajsą Nową Zelandię – ta grupa dzieci w ciągu zaledwie sześciu lat doświadczyła całego spektrum emocji opisywanego przez Paula Ekmana i Richarda Davidsona⁴¹ oraz innych badaczy emocji. Przedstawionym obrazom nierzadko i dorośli nie są w stanie podołać. Dokumentowanie traumatycznych doświadczeń, czy emocji dla żadnego badacza nie jest łatwe, tym bardziej cenna i pomocna okazuje się wiedza z zakresu oral history, oraz doświadczenie w prowadzeniu tego typu rozmów. Fakt, że tak wiele dawnych dzieci z Pahiatua napisało własne wspomnienia lub zgadza się na wywiady z dziennikarzami, naukowcami i filmowcami z Polski i z Nowej Zelandii świadczy o tym, że nie ukryły one traumatycznych wspomnień głęboko w sobie, ale pogodziły się z przeszłością, aby iść naprzód.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Wywiady przeprowadzone przez autora w latach 2005-2008. Zbiory autora.

Wywiad z Walndą Ellis (Pelc), Auckland (NZ).

Wywiad z Dionizą Gradzik-Choroś, Wellington (NZ).

Wywiad z Józefem Kubiakiem, Christchurch (NZ).

Wywiad z Antonim Leparowskim, Christchurch (NZ).

Wywiad ze Stanisławem Manteryssem, Lower Hutt (NZ).

Wywiad z Czesławą Panek-Wierzbińską, Oamaru (NZ).

Wywiad z Janem (Roy) Wojciechowskim, Auckland (NZ).

Wywiad z Malwiną Schwieters (Rubisz), Auckland (NZ).

Wywiad z Józefem Zawadą, Lower Hutt (NZ).

Wywiady do filmów przeprowadzone przez reżyserów

Wywiad z Marią Dac-Jaskiewicz, *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

Wywiad z Walndą Ellis (Pelc), *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

Wywiad z Christopherem Finlaysone, *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

Wywiad z Dionizą Gradzik-Choroś, *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

Wywiad z Adelą Jesionowicz, *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

Wywiad z Julie Mokrzycką, *Poles Apart. The Story of Polish Orphans in New Zealand*, dir. M.-J. Tohill, 2004.

Wywiad ze Zbigniewem Popławskim, *Poles Apart. The Story of Polish Orphans in New Zealand*, dir. M.-J. Tohill, 2004.

Wywiad ze Stanisławem Wójcikiem, *Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015.

Wywiad z Kazimierzem Zającem, *Poles Apart. The Story of Polish Orphans in New Zealand*, dir. M.-J. Tohill, 2004.

41 Szerzej o rodzajach emocji zob. R.J. Davidson, P. Ekman (red), *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. B. Wojciszke, Sopot 2012.

OPRACOWANIA

- Beaupré-Stankiewicz I., Waszczuk-Kamieniecka D., Lewicka-Howells J. (red.), *Isfahan – miasto polskich dzieci*, Londyn 1988.
- Beldowski L. i in. (red.), *Polacy w Indiach 1942-1948 w świetle dokumentów i wspomnień*, Londyn 2000.
- Boćkowski D., *Jak piskłęta z gniazd. Dzieci polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1995.
- Chmielewski W.J., *Dzieci polskie w Nowej Zelandii. Obóz w Pahiatura (1944-1949)*, Kraków 2022.
- Cisek A.M., *Nieludzka ziemia w oczach dziecka*, Pelplin 2014.
- Coates (Ogonowska) I., *Ten gościnny kraj*, w: *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tulacze wspomnienia*, red. S. Manterys, Warszawa 2006, s. 81-84.
- Czapski J., *Na nieludzkiej ziemi*, Kraków 2017.
- Czernek S., *Wspomnienia*, w: *Polskie dzieci na tulaczach szlakach 1939-1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008, s. 170-193.
- Davidson, R.J. Ekman, P. (red.), *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. B. Wojciszke, Sopot 2012.
- Gołębiowski R., *Nowa Zelandia – mój dom*, w: *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tulacze wspomnienia*, red. S. Manterys, Warszawa 2006, s. 93-95.
- Hort W., *Tulacze dzieci*, Bejrut 1948.
- Jacewicz A., *Santa Rosa. Osiedle polskie w Meksyku*, Londyn 1965.
- Jaworowska M., *Jadzi i Toniego Antypody Losu*, w: M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *Nowozelandzkie rozmowy*, Toruń 2007, s. 36-49.
- Jaworowska M., *Komputeryzator nowozelandzkich banków*, w: M. Jaworowska, B. Gołębiowski, *Nowozelandzkie rozmowy*, Toruń 2007, s. 29-35.
- Kałuski M., *Polacy w Nowej Zelandii*, Toruń 2006.
- Manterys S., *Endless Horizon: Memoir of a Polish World War II Exile and Refugee*, Future Publishing, Wellington 2021;
- Manterys A., Zawada S. (eds.), *New Zealand's First Refugees: Pahiatura's Polish Children*, Wellington 2004.
- Morrow (Fladrzyńska) H., *Zesłana do Kazachstanu*, w: *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tulacze wspomnienia*, red. S. Manterys, Warszawa 2006, s. 58-70.
- Noszczak B., *Orient zesańców. Bliski Wschód w oczach Polaków ewakuowanych ze Związku Sowieckiego (1942-1945)*, Warszawa 2022.
- Panek-Wierzbinska C., *Chmielów – nasz raj utracony*, tłum. G. Waluga, Łódź-Warszawa 2021.
- Panek-Wierzbinska C., *Chmielow: Our Paradise Lost*, Dunedin 2015.
- Pobóg-Jaworowski J.W., *History of the Polish Settlers in New Zealand*, Warsaw 1990.
- Roy-Wojciechowski J., Parker A., *A Strange Outcome: Remarkable Survival Story of a Polish Child*, Auckland 2004.
- Skwarko K., *The Invited: The Story of 733 Polish Children Who Grew up in New Zealand*, Wellington 1974.
- Taylor L., *Polish Orphans of Tengeru: The Dramatic Story of Their Long Journey to Canada, 1941-1949*, Toronto 2009.
- Taylor L., *Polskie sieroty z Tengeru. Od Syberii przez Afrykę do Kanady 1941-1949*, tłum. M. Szymański, Poznań 2010.
- Tomaszyk K., *Essence*, Palmerston North 2004.

- Wąldoch M., *Bliskie Antypody. Relacje polsko-nowozelandzkie w procesach globalizacji i dywersyfikacji świata*, Bydgoszcz 2020.
- Wątróbski L., *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872-1983*, Szczecin 2011.
- Wrotniak J. (s. Stella), *Na Sybir i dalej*, w: *Dwie ojczyzny. Polskie dzieci w Nowej Zelandii. Tulacze wspomnienia*, red. S. Manterys, Warszawa 2006, s. 42-57.
- Wróbel E., Wróbel J., *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942-1950*, Chicago 1992.
- Wróbel J., „Rozproszeni po świecie”. *Polskie dzieci w osiedlach na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Afryce, Indiach, Meksyku i Nowej Zelandii*, w: *Polskie dzieci na tulaczach szlakach 1939-1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2008, s. 69-74.
- Szymański J., Wiczeorek W. (red.), *Z Sybiru na druga półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci z Pabiatua*, Lublin 2007.
- Zdziech D., *Pabiatua – „Mała Polska” małych Polaków*, Kraków 2007.
- Zdziech D., *Pabiatua zaprasza*, w: *Z Sybiru na druga półkulę. Wojenne losy Polskich Dzieci z Pabiatua*, red. J. Szymański, W. Wiczeorek, Lublin 2007, s. 113-146.
- Zdziech D., *Polska Nowa Zelandia: Emigracja lat 1945-2006*, Kraków 2022.

NETOGRAFIA

- Dzieci polskie w Iranie*, <https://muzeum1939.pl/dzieciwojny-dzieci-polskie-w-iranie/aktualnosci/4966.html> [dostęp: 8.01.2024].
- Gocół D., *Historia mówiona – metoda badawcza*, <https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/historia-mowiona-metoda-badawcza/> [dostęp: 8.01.2024].
- Kacprowicz M., *Kora przedczolowa: jedna z najciekawszych części mózgu*, <https://pieknoumyslu.com/kora-przedczolowa-czesc-mozgu/> [dostęp: 8.01.2024].
- Kalbarczyk S., *Układ Sikorski-Majski. Sowiecka „amnestia” dla obywateli polskich z sierpnia 1941 roku*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/93892,Uklad-Sikorski-Majski-Sowiecka-amnestia-dla-obywateli-polskich-z-sierpnia-1941-r.html> [dostęp: 8.01.2024].
- Kora przedczolowa*, <https://neuroexpert.org/encyklopedia/kora-przedczolowa/> [dostęp: 8.01.2024].
- Kudła Ł., *Neurobiologia odporności psychicznej*, <http://neuropsychologia.org/neurobiologia-odpornosci-psychicznej> [dostęp: 8.01.2024].
- Motions. *Polish Children—60th Anniversary*, https://www.parliament.nz/mi/pb/hansard-debates/rhr/document/47HansD_20041110_00000014/motions-polish-children-60th-anniversary [dostęp: 8.01.2024].
- Nowak K., *Metodologia oral history*, „Kultura i Historia”, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/2620> [dostęp: 8.01.2024].
- Pochroń N., *Isfahan – miasto polskich dzieci na Bliskim Wschodzie*, <https://histmag.org/Isfahan-miasto-polskich-dzieci-na-Bliskim-Wschodzie-23930> [dostęp: 8.01.2024].

FILMOGRAFIA

- The Exile*, dir. J. Anderson, 1991 (NZ).
- A Forgotten Odyssey*, dir. J. Wright, 2000 (UK).
- Poles Apart. The Story of Polish Orphans in New Zealand*, dir. M.-J. Tohill, 2004 (NZ).
- The Story of Seven-Hundred Polish Children*, dir. K. O'Brien, 1967 (NZ).
- Wygrać z przeznaczeniem*, reż. M. Lechowicz, 2015 (PL).